

Józef Warzeszak

Macierzyństwo duchowe Maryi w ujęciu teologów średniowiecznych

Salvatoris Mater 13/3/4, 45-64

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Przywiedźcie do obmycia chrzcielnego, kogo tylko możecie; abyście tak, jak staliście się synami w zrodzeniu, tak też, abyście mogli być matkami Chrystusa dzięki temu, iż przywiedliście do zrodzenia.

Nie tylko Kościół, ale i każdy chrześcijanin może dzielić z Maryją przywilej bycia duchową matką Chrystusa. Dzieje się to dzięki zaangażowaniu w rodzenie się ludzi w Kościele.

Drugim wymiarem decydującym o możliwości nazywania kogokolwiek „matką Chrystusa” jest czynienie woli Ojca. W *De sancta virginitate* Biskup Hippony stwierdzi, że matką Chrystusa jest każda pobożna dusza czyniąca wolę Ojca niebieskiego:

*Mater eius est tota Ecclesia, quia membra eius, id est fideles eius per Dei gratiam ipsa utique parit. Item mater eius est omnis anima pia faciens voluntatem Patris eius fecundissima caritate in his quos parturit, donec in eis ipse formetur*²³.

Jego matką jest cały Kościół, ponieważ przede wszystkim on sam rodzi dzięki łasce Bożej jego członki, to znaczy jego wiernych. W ten sam sposób jego matką jest każda pobożna dusza czyniąca wolę Jego Ojca, najbardziej płodna miłością w tych, których rodzi, aż w nich On sam się ukształtuje.

Warto w tym tekście zwrócić uwagę na wymiar miłości, który zdaje się korespondować z przytoczonym powyżej tekstem o współpracy Maryi w rodzeniu się wiernych w Kościele. Ta współpraca została przez Biskupa Hippony określona również poprzez odwołanie do miłości (*cooperata est caritate*).

Augustyńska refleksja nad duchowym macierzyństwem Maryi wydaje się być wyjątkowo spójna. Jest zharmonizowana nie tylko z duchowym wymiarem dziewictwa i małżeństwa, lecz również z duchowym macierzyństwem Kościoła i wiernych. Chociaż duchowe macierzyństwo nie jest wyłączną domeną Matki Pana, lecz dzieli je Ona z Kościołem, a także z poszczególnymi jego członkami, to jednak ma ono specyfikę decydującą o jego wyjątkowości. Maryja jawi się w tej refleksji podobna do Ewy, matki żyjących. Podobnie jak Ewa stała u początków rodzaju ludzkiego, tak Maryja stała u początków narodzin Kościoła, rodząc jego Założyciela.

²³ *De sancta virginitate* 5, 5.

3. Podsumowanie

Współczesne publikacje poświęcone duchowemu macierzyństwu Maryi zdają się pomijać duchowy wymiar macierzyńskiej relacji Maryi względem Chrystusa, koncentrując się jedynie na relacji Matki Pana do wierzących. Tymczasem duchowa relacja Maryja – Jezus nie tylko rzutuje na rozumienie macierzyństwa, lecz również pozwala właściwie ocenić znaczenie duchowego macierzyństwa Maryi.

Przeprowadzone analizy skłaniają do następujących wniosków: a) Maryja jest w pierwszym rzędzie duchową Matką Chrystusa; b) duchowe macierzyństwo Maryi pozostaje w ścisłym związku z Jej duchowym dziewictwem, a także z duchowym wymiarem Jej małżeństwa z Józefem; c) nadrzędność sfery ducha nad sferą ciała oraz wnętrza wobec zewnątrz sprawia, że duchowe macierzyństwo Maryi jest fundamentalnym wymiarem Jej macierzyństwa.

Ks. dr Marek Gilski

ul. św. Marka 10
PL – 31-012 Kraków

e_mail: mgilski@post.pl

Ks. dr Anton Adam CM
Instytut Teologiczny im. św. Franciszka Ksawerego
(Bańska Bystrzyca – Badin)

Banska 28
97632 Badin
Słowacja

La maternità spirituale di Maria secondo san Agostino

(Riassunto)

L'articolo prende in considerazione la questione della maternità spirituale di Maria nel pensiero di san Agostino. Nella prima parte dello studio l'autore ci presenta la dimensione spirituale della maternità di Maria verso Gesù, e nella seconda verso tutti i credenti.

Dall'analisi dei testi di san Agostino emergono i conclusioni: 1) Maria è prima di tutto la Madre spirituale di Gesù; 2) La maternità spirituale di Maria è legata alla sua verginità spirituale e alla dimensione spirituale del matrimonio con san Giuseppe; 3) La maternità spirituale di Maria è la dimensione fondamentale della sua maternità fisica.

Czym jest macierzyństwo duchowe Maryi? Czym różni się ono od macierzyństwa Maryi jako Matki Kościoła, macierzyństwa Matki naszej? Zanim zapoznałem się z tekstami teologów średniowiecznych, sięgnąłem do autorów współczesnych i wypowiedzi Jana Pawła II. W ten sposób natrafiłem na definicję macierzyństwa duchowego sformułowaną przez bpa J. Wojtkowskiego, który pisze: *W Maryi jest tylko jedno macierzyństwo fizyczne, oparte na zrodzeniu Syna Jedynego, Jezusa Chrystusa. Wobec tego wszelkie macierzyństwo orzekane o Maryi, a nieutożsamiające się z Jej macierzyństwem Bożym, jest macierzyństwem duchowym*¹. Z kolei S. Cipriani, który opracował część hasła „Madre nostra – Matka nasza” w ujęciu nowotestamentowym, omówił trzy teksty, na których opiera się ten tytuł: opowiadanie o macierzyńskim wstawiennictwie w Kanie Galilejskiej (J 2, 1-12), scenę pod krzyżem (J 19, 25-17) i wizję Niewiasty w Apokalipsie (Ap 12, 17)².

Błogosławiony Jan Paweł II w swych wypowiedziach o macierzyństwie duchowym Maryi podkreśla, że jest ono powszechne i było ostatnią konsekwencją współpracy Maryi z dziełem Syna Bożego. Współpraca ta rozpoczęła się w czasie Zwiastowania i rozwijała się aż do bezgranicznego bólu na Kalwarii. A zatem macierzyństwo duchowe (*quoad spiritum*) rozpoczęło się razem z macierzyństwem fizycznym (*quoad corpus*) i pod krzyżem osiągnęło punkt w pewnym sensie kluczowy. *Od tego dnia cały Kościół ma Ją za Matkę. I wszyscy ludzie mają Ją za Matkę. Rozumieją słowa wypowiedziane z wysokości Krzyża jako skierowane do każdego. Matka wszystkich ludzi*³.

Gdy chodzi o opracowania macierzyństwa duchowego w myśli średniowiecznej, to jak wynika z bibliografii mariologicznej ks. S. Gręsia, w języku polskim mamy jedynie opracowanie, wyżej zacytowane,

Ks. Józef Warzeszak

Macierzyństwo duchowe Maryi w ujęciu teologów średniowiecznych

SALVATORIS MATER
13(2011) nr 3-4, 45-64

¹ J. WOJTKOWSKI, *Macierzyństwo duchowe Najświętszej Maryi Panny w piśmiennictwie polskim do roku 1500*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” t. 10(1963) z. 3, 21.

² S. CIPRIANI, *Madre nostra*, w: *Nuovo dizionario di mariologia*, red. S. DE FIORES, S, MEO, Milano 1985, 831-825.

³ JAN PAWEŁ II, *Znaczenie macierzyństwa dla społeczeństwa i dla rodziny* (Audjencia generalna, 10 I 1979), w: *Jan Paweł II o Matce Bożej 1978-1998*, t. IV: *Audjencie generalne*, red. A. SZOSTEK, Warszawa 1999, 6-7.

ks. bpa J. Wojtkowskiego⁴. Należy do tego dodać hasło w Encyklopedii Katolickiej, pt. *Macierzyństwo Maryi*, w którym to S.C. Napiórkowski poświęcił jedną kolumnę średniowiecznemu ujęciu macierzyństwa duchowego i podał bibliografię tego zagadnienia⁵. Natomiast brak artykułów czy książek zajmujących się specjalnie tym zagadnieniem, co nie oznacza, że przy opracowaniu np. pośrednictwa łask Maryi, autorzy nie dotykają również tego tematu. Inaczej to wygląda w literaturze światowej, w której ukazało się na ten temat co najmniej kilka artykułów. Na pierwszym miejscu postawiłbym artykuł H. Barré⁶, w którym przedstawia on rozwój tej idei w wypowiedziach przedstawicieli teologii monastycznej od końca VIII do połowy XIII w. Podaje też literaturę, jaka się ukazała do obecnego czasu. Cenną rzeczą u tego autora jest to, że do artykułu dołączył tzw. repertorium, tj. wypis tekstów, w których znajdują się wypowiedzi na temat duchowego macierzyństwa Maryi. Autor analizuje przede wszystkim wypowiedzi autorów monastycznych. Wszystkie teksty grupuje w trzy bloki tematyczne: historia zagadnienia, Matka Boża i Matka nasza oraz Matka miłosierdzia.

2. Macierzyństwo duchowe w teologii monastycznej

Jak wygląda interesujący nas problem w nauczaniu średniowiecznych autorów? Niektórzy z nich ograniczają się do użycia wyrażen: *Mater misericordiae* lub *Mater gratiae*. Ale są też tacy, którzy wskazują na relacje Maryi do Kościoła i do Ewy, a przez to pozwalają dostrzec stopniowy rozwój wiary w Jej macierzyństwo duchowe, na czym się opiera to macierzyństwo i w jaki sposób Maryja je urzeczywistnia.

Pierwszym znaczącym w interesującej nas dziedzinie autorem był Ambroży Autpert († 784). Nazywa on Maryję *Mater gentium* – Matką

⁴ J. WOJTKOWSKI, *Macierzyństwo duchowe Najświętszej Maryi Panny...*, 21-27.

⁵ Por. S. NAPIÓRKOWSKI, *Macierzyństwo Maryi*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. 11, Lublin 2006, kol. 752-753.

⁶ H. BARRÉ, *La maternité spirituelle de Marie dans la pensée medievale*, „Etudes Mariales” 16(1959) 87-118. Obok tego artykułu wymienilibym jako godne uwagi: *La maternité spirituelle de Marie*, Lethielleux, Paris 1962; G.M. ROSCHINI, *La maternità spirituale di Maria presso gli scrittori latini dal sec. VIII al secolo XIII*, Roma 1961; J. SALGADO, *La maternité spirituelle de la très sainte Vierge Marie*, „Ephemerides Mariologicae” 20(1970) 281-349. W czasie Międzynarodowego Kongresu Mariologicznego w Zagrzebiu w 1971 r. wygłoszono dwa referaty związane z naszym tematem: T. KOEHLER, *Duchowe macierzyństwo Maryi w pobożności zachodniej między rokiem 750 a 1100*, oraz G. ROSCHINI, *Początki i rozwój kultu Najświętszej Panny pod tytułem „Matki Miłosierdzia” (X i XI w.)*. Por. S. RUMIŃSKI, *VI Międzynarodowy Kongres w Zagrzebiu (6-12 sierpnia 1971 r.)*, „Ateneum Kapłańskie” 64(1972) t. 79, 377.

ludzi i pyta retorycznie: *Jeśli Chrystus jest Bratem wierzących, to dlaczego Jego Matka nie mogłaby być Matką wybranych, Matką wierzących (Mater electorum, credentium Mater)? Przecież to Ona traktuje z macierzyńskim uczuciem ludzi jak synów, wszystkich, których zrodziła w swym Jedynym Synu i poprzez ustawienictwo za nimi stara się ich jednoczyć z ich Zbawicielem*⁷. Zatem macierzyństwo duchowe Maryi wyraża się m.in. w macierzyńskiej wrażliwości Maryi na ludzi i na Jej współczuciu wobec wszystkich ludzkich udręk. Warto zaznaczyć, że kazanie Autperta było rozpowszechniane w ówczesnych klasztorach. W oparciu o nie powstawały inne wypowiedzi w epoce karolińskiej. Wyrażano w nich cześć i podziw wobec Królowej nieba, a zarazem ufność, z jaką się uciekano do Tej, która jest ucieczką we wszystkich kłopotach. Matkę Zbawiciela wzywano jako Matkę miłosierdzia – *Mater misericordiae*.

Uczeń i biograf Odon z Cluny († 924), mnich Jan, wkłada w usta przyszłemu opatowi, jeszcze młodemu człowiekowi, piękną modlitwę do „Naszej Pani, Matki miłosierdzia”, która to modlitwa wejdzie do pobożności prywatnej⁸. Ponadto Jan opowiada, że Odonowi z Cluny ukazała się przed śmiercią we śnie piękna Pani, która powiedziała o sobie: „Jestem Matką miłosierdzia”. Od tego wydarzenia Odon tak Ją zaczął nazywać, akcentując przy tym Jej macierzyńskie uczucia wobec człowieka. Opowiadanie to rozpropagują potem Eadmer i inni, zachęcając do oddawania czci Maryi w dzień sobotni. Matką miłosierdzia i pobożności nazywa Maryję także Fulbert z Chartres, zachęcając do uciekania się „do Rodzicielki Pana pełnej miłosierdzia”⁹.

Pierwotnie wezwanie „*Monstra te esse Matrem – Okaż, że jesteś Matką*” zwracało uwagę na miłosierdzie Maryi i w ten sposób przyczyniało się do uświadomienia macierzyństwa duchowego. Idei tej bliski był Grzegorz VII (1073-1085), kiedy zachęcał księżną Matyldę do pokładania ufności w najlepszej i najczulszej z matek, o tyle bardziej łaskawej wobec grzeszników, o ile sama jest Najświętsza. Dla tej samej księżnej bp Anzelm z Lukki († 1086) ułożył modlitwy, które są gorącym apelem do najmiłosierniejszej i najbardziej współczującej Matki Zbawiciela: *Przystąpmy przeto z ufnością do tronu pełnej łaski oraz Matki i Pani naszej*¹⁰. Uzasadniając to naturalne określenie Maryi jako Matki duchowej, Anzelm dwukrotnie odwołuje się do słów Chrystusa wypowiedzianych na krzyżu: *Oto Syn Twój – oto Matka twoja*¹¹. W osobie umiłowanego

⁷ AMBROŻY Z AUTPERT, *In Assumpt.*, II, PL 39, 2134.

⁸ *Vita Sancti Odonis*, I, 9; II, 20; PL 133, 47B; 72AB.

⁹ Por. *Sermo VI, In Nativ. B. M.*; PL 141, 331B.

¹⁰ *Oratio III*.

¹¹ Por. H. BARRE, *La maternité spirituelle de Marie dans la pensée medievale...*, 89.

uczni Jezus widzi w pewien sposób wszystkich, którzy w Niego wierzą i powierza ich macierzyńskiej czułości swej Matki¹².

Inny Anzelm, przyszły arcybiskup Canterbury, będąc jeszcze priorem w Bec, około 1074 r. napisał trzy piękne modlitwy do Najświętszej Maryi Panny, które były rozpowszechniane w formie manuskryptów. Wyznaczyły one ważny etap w historii pobożności i doktryny maryjnej. W trzeciej modlitwie, najbardziej rozwiniętej¹³, duchowe macierzyństwo Maryi zostało wyeksponowane, jak nigdzie indziej od czasów Ambrozego Autperta: *Ten, który mógł wszystko stworzyć z niczego, nie chciał tego odnowić, zanim wcześniej nie stanie się Synem Maryi. Toteż Bóg jest ojcem rzeczy stworzonych, a Maryja jest Matką rzeczy na nowo stworzonych [...] A zatem, o Pani, jesteś Matką usprawiedliwionych i usprawiedliwionych; jesteś Rodzicielką pojednania i pojednanych; Rodzicielką zbawienia i zbawionych. O błogosławiona otucho! O bezpieczna ucieczko! Matko Boża i Matko nasza [...]. Ona wstawia się u Syna za synów, u Jednorodzonego za synów adoptowanych, u Pana za sługi [...]. Wielki Panie, Ty nasz najstarszy Bracie, wielka Pani, Ty nasza najlepsza Matko, nauczcie moje serce, z jaką czcią trzeba o Was rozmyślać¹⁴.*

Z kolei Rupert z Deutz w sposób oryginalny ukazał Maryję jako Tą, która nas rodzi w bólach na Kalwarii i w ten sposób staje się Matką wszystkich. Autor ten wywarł wpływ na Eadmera, Wilhelma z Malmesbury, mnicha z Bec, Odonę z Combrai i Hermana z Tournai. Jednak uczniowie nie zadowalali się powtarzaniem mistrza. Dlatego Eadmer odwoływał się do słów „oto Matka twoja”, oraz przypominał legendę o złodzieju, który stał się mnichem¹⁵. Mnich z Bec, przejął określenie Ambrozego Autperta, odwołując się przy tym do tajemnicy eucharystycznej. Stwierdził ponadto, że spożywając Ciało Chrystusa, stajemy się jednym z Nim, a więc niejako przez adopcję, synami Tej, która Go zrodziła.

Bardziej znaczący wydaje się być wkład Hermana z Tournai, który dosłownie cytował Anzelma. Zwracał się do Matki miłosierdzia, przeciwstawiając Ją Ewie, która zasłużyła, by nazywać się Matką umierających (*Mater morientium*), podczas gdy Maryja jest naprawdę Matką żyjących (*Mater viventium*). Rozwijając swą myśl, porównywał macierzyństwo Maryi do macierzyństwa Kościoła i konkludował, że skoro Chrystus jest naszym Bratem, to Maryja musi być naszą Matką. Była to wyj-

¹² Por. *Oratio* I.

¹³ Por. *Oratio* 52.

¹⁴ *Orationes*; PL 158, 709AB; 956-957.

¹⁵ *De Conceptione* 33 i 36.

ściowa myśl Ambrożego Autperta. Herman z Tournai wzbogacił ją pobożnością skierowaną do Matki miłosierdzia i doprecyzował podwójnym porównaniem Maryi do Ewy i do Kościoła¹⁶.

Powiązania te ukazują pewien postęp. Guerric z Igny, który był początkowo scholastykiem w Tournai, umocnił ten postęp, podkreślając, że Maryja, *jak Kościół, którego jest formą, jest Matką wszystkich odrodzonych do życia*. Kładąc nacisk na Jej aktywność macierzyńską, wyrażającą się w trosce o pobożność, koncentruje się na „formowaniu Chrystusa w nas”. Rozwój, jakiego dokonał Guerric, znalazł posłuch w środowiskach cysterskich, a obecne tam liczne manuskrypty jego kazań świadczą o zainteresowaniu, z jakim się spotkały¹⁷.

Z biegiem wieków nauka o duchowym macierzyństwie Maryi staje się coraz wyraźniejsza i częstsza. Jan Geometra (X w.) stwierdza, że *Maryja nie jest tylko Matką Boga, lecz także naszą Matką wspólną, gdyż żywi do wszystkich ludzi uczucie i życzliwość [...] i bierze wszystkich na swe ramiona*. Nazywa Maryję *nową wspólną Matką – Matką nas wszystkich razem i każdego indywidualnie*¹⁸. Godfryd z Vendôme († 1132) powie w charakterystycznym zdaniu: *Maryja porodziła chrześcijan: jeśli jest Matką Chrystusa i chrześcijan, to dlatego że Chrystus i chrześcijanie są braćmi*¹⁹. W epoce św. Bernarda, św. Anzelma i całej scholastyki niemal każdy teolog wносił wkład do depozytu wiary w macierzyństwo Maryi wobec ludzi. Gdy chodzi o św. Bernarda, to H. Barré²⁰ przeczył przynajmniej jeden z jego tekstów, twierdząc, że nigdy nie nazywał Maryi „naszą Matką”. Bowiem T.F. Osanna znalazł jedną taką wypowiedź, z której wynika, że św. Bernard nie miał wątpliwości, iż *Matka Boża jest naszą Matką*²¹. Faktycznie, kiedy czyta się kazania św. Bernarda, można dojść do wniosku, że jego pobożność koncentrowała się

¹⁶ Por. H. BARRE, *La maternité spirituelle de Marie dans la pensée medievale...*, 91.

¹⁷ Por. J. LECLERCQ, *La collection des sermons de Guerric d'Igny*, „Recherches théologie ancienne et médiévale” 24(1957) 15-26.

¹⁸ Por. A. WENGER, *L'assomption de la très sainte Vierge dans la tradition byzantine du VI^{me} au X^{me} siècle*, Institut d'Etudes byzantines, Paris 1954. *O wspólna i nowa Matko, nowa nie tylko dlatego, że Matka nowego Człowieka i Boga [...], ale jeszcze dlatego, że okazałaś się wobec nas wyższą od wszystkich matek ziemskich, Matką wszystkich nas razem i każdego indywidualnie o wiele bardziej od naszej matki, i ukochałaś nas o wiele bardziej niż można to wyrazić*. Cyt. za J. GALOT, *L'intercesion de Marie*, w: *Maria. Etudes sur la Sainte Vierge*, red. H. DU MANOIRE DE JUAYE, t. VI, Paris 1961, 522. Por. T.F. OSANNA, *Madre nostra*, w: *Nuovo dizionario di mariologia...*, 835-842.

¹⁹ *In Sermo 7 de Purificatione s. Mariae*; PL 157, 265D-266A.

²⁰ Por. H. BARRÉ, *La maternité spirituelle de Marie dans la pensée medievale...*, 91.

²¹ Por. T.F. OSANNA, *Madre nostra...*, 836; J. GALOT, *L'intercesion de Marie...*, 529.

raczej na uznaniu, że Maryja jest Pośredniczką między ludźmi a Chrystusem²², sam zaś święty był pokornym i zażyłym sługą swej Pani, niemniej jednak przynajmniej parę razy zwracał się do Maryi jako „Matki miłosierdzia”²³ i „Matki zbawienia” (*Mater salutis*).

W drugiej połowie XII w. idea macierzyństwa duchowego Maryi i różne sposoby jej wyrażania rozprzestrzeniła się tak szeroko, że trudno byłoby ustalić zależności doktrynalne czy literalne. O ile Hugon ze św. Wiktora nie używał jeszcze tytułu „Matka miłosierdzia”, o tyle inni wiktoryni, jak Ryszard, Gauthier, Adam, Garin i Godfryd używali go bez żadnych problemów. Choć zachowało się wiele dokumentów, w których jest mowa o duchowym macierzyństwie Maryi, to jednak ich liczba nie odzwierciedla wagi, jaką przywiązywano wtedy do tego tytułu²⁴. Tytuł ów bowiem nie narzucił się w sposób tak całkowity i nie był tak często używany jak: Pani nasza, Królowa lub Matka miłosierdzia. Można by się nawet dziwić, że u wielu ówczesnych mariologów nie spotykamy tego tytułu. Rzadko też kierowali modlitwę do Maryi, nazywając Ją „Matką naszą” czy „Matką moją”. Dopiero w pierwszej połowie XIII w. rozwinęto myśl, której dał początek Ambroży Autpert, Odon z Cluny i św. Anzelm. Moment, w którym tytuł „Matka nasza” znalazł miejsce w *Appellationes Mariae* i *De Laudibus* Ryszarda od św. Wawrzyńca²⁵, otwiera właściwie nowy rozdział w mariologii. Gdy wreszcie chodzi o scho-

²² Por. S. NAPIÓRKOWSKI, *Macierzyństwo Maryi...*, 752 (św. Bernard, PL 180, 29 D-30A).

²³ Por. BERNARD Z CLAIRVAUX, *Kazania o Najświętszej Maryi Pannie*, Warszawa 2000, 153. 170.

²⁴ H. Barré zestawil teologów, którzy w różny sposób wyrażali naukę o duchowym macierzyństwie Maryi, *La maternité spirituelle de Marie dans la pensée medievale...*, 92: *Mater nostra* (Anzelm, Eadmer, Wilhelm z Malmesbury, Odon z Morimond, Aelred, Gauthier i Garin ze św. Wiktora, Raoul Ardent, Tomasz i Adam z Perseigne, itd.); *mater omnium* (Filip z Harvengt, Gilbert z Foliot, Pseudo-Abbon, Liber Salutatorius); *mater omnium nostrum* (Rupert); *mater nostri generis* (Liber Salutatorius, Gilbert z Nogent).

Mater christianii populi (Anonim); *mater christianorum* (Guerric, Godfryd z Vendôme, Ekbert, *Distinctiones monasticae*); *mater fidelium* (Alain z Lille, Liber Salutatorius); *mater credentium* (mnich z Pontigny); *mater omnium electorum* (Godfryd z Admont).

Mater viventium (Herman z Tournai, Godfryd z Auxerre, Mariale św. Evroula); *mater omnium vere viventium* (Ryszard ze św. Wiktora); *mater omnium per gratiam renascentium* (Guerric, Helluin); *mater et alitrix cunctorum vita viventium* (Amedeus z Lozanny).

Mater spiritualis (Adam i Ryszard ze św. Wiktora, Wilhelm Mały); *mater vitae et spiritualiter viventium* (Anonim); *totius humani generis mater spiritualis* (Pseudo Albert); *spiritualis mater nostra* (Anonim); *Mater Ecclesiae* (Berengariusz, *Distinctiones monasticae*).

²⁵ *De Laudibus* IV 1, par. 11-12, w: *Alberti Magni [...] Opera omnia*, t. XXXVIII, Paris 1899, 327.

lastyków, to nie mieli wątpliwości, że Maryja jest również Matką ludzi, choć koncentrowali się raczej na Jej Bożym macierzyństwie²⁶.

3. Macierzyństwo duchowe w ujęciu franciszkanów i dominikanów

Nawiązując do tego, co napisał C.S. Napiórkowski o wielkich scholastykach, wydaje się, że warto zapoznać się z nimi, zwłaszcza że najbardziej znaczące ich wypowiedzi mariologiczne zostały opublikowane przez Wydawnictwo Ojców Franciszkanów w Niepokalanowie. I tak średniowieczni teologowie franciszkańscy, choć bardziej zwracali uwagę na zalety osobiste Maryi, a mniej zajmowali się teologią Jej odniesienia do ludzi, to jednak pozostawili kilka znaczących refleksji na ten temat. Pierwszy, kardynał Mateusz z Aquasparta (ok. 1240-1302), zachęcając grzeszników, by zwracali się do Maryi o pomoc jako Orędowniczki i Pośredniczki, motywuje to tym, że *Ona jest Matką łaski, Matką miłosierdzia, a Syn nie może Matce niczego odmówić*²⁷. Polski franciszkanin, opiewający niezwykłość Maryi w poezji, bł. Władysław z Gielniowa (ok. 1440-1505), zwraca się w błagalnym wierszu do Maryi: *Zdrowaś, Królowo wyborna, Matko nasza miłosierna*²⁸. Z kolei św. Bonawentura (ok. 1217-1274), podkreślając, że we Wcieleniu objawiło się nade wszystko miłosierdzie Boże wobec naszej nędzy, przekonuje, że *królestwo jest przygotowane w miłosierdziu, czyli w Maryi, która jest Królową miłosierdzia*, analogicznie do Jej macierzyństwa. W Niej to zamieszkał Król miłosierdzia, a tym samym Królestwo miłosierdzia i dzięki temu Maryja jest Królową miłosierdzia²⁹. Widzimy tu połączenie elementu królewskości z motywem miłosiernego macierzyństwa.

Nieco więcej myśli o macierzyństwie duchowym w aspekcie miłosierdzia spotykamy u średniowiecznych dominikanów. I tak św. Albert Wielki (ok. 1200-1280) nazwał Maryję Królową miłosierdzia, ponieważ pociesza nas pośród utrapień tego świata i *ogarnia nas raz po raz promieniami miłosierdzia, przynosi nam wiosnę bujnej cnoty i lato gorą-*

²⁶ Por. S. NAPIÓRKOWSKI, *Macierzyństwo Maryi...*, 753.

²⁷ Por. MATEUSZ Z AQUASPARTA, *Kazanie na Wniebowzięcie NMP*, w: *Teksty o Matce Bożej. Franciszkanie średniowieczni*, opr. M.S. Wszolek OFMConv, Niepokalanów 1992, 88.

²⁸ WŁADYSŁAW Z GIELNIOWA, *Zdrowaś, Królowo wyborna* (wiersz), w: TAMŻE, 154.

²⁹ Por. BONAVENTURA, *Z homilii XXVI „Na różne okresy roku liturgicznego”*, w: TAMŻE, 53-54.

cej miłości, i jesień dojrzałego przebywania z Bogiem, a także zimę, kiedy odchodzi od nas z powodu zimna naszej złości³⁰.

Tytuł Maryi – „Matka miłosierdzia” podjął Pseudo-Albert w dziele *Mariale*. Pisał tam, że *zgodnie z powszechnym zwyczajem Kościoła Błogosławiona Dziewica nazywana jest Matką miłosierdzia i rzeczywistość nią jest*. Zdanie to świadczy o powszechnym używaniu tego imienia i o zakorzenionej świadomości, że Maryja jest Matką miłosierdzia. Autor zauważył ponadto, że tego tytułu nie można przypisać żadnemu innemu stworzeniu, bo jeśli świadczy ono miłosierdzie – to jedynie okazynie. Zaś „Maryja [jego zdaniem] jest istotnym źródłem” miłosierdzia jako Matka i dlatego przewyższa wszystkich, którzy okazują miłosierdzie. Jest też nazywana „Królową miłosierdzia”, a to dlatego, że z *Niej wyszedł Początek Królestwa miłosierdzia i od Niej pochodzi pierwszy władca miłosierdzia i łaski*³¹.

Święty Tomasz z Akwinu (1225-1274) w komentarzu do Cudu w Kanie Galilejskiej wyeksponował postawę litości i miłosierdzia u Matki Jezusa. *Błogosławiona Dziewica napelniona była miłosierdziem, toteż chciała zaradzić cudzemu niedostatkowi*³².

Henryk Suzo (ok. 1295-1362) pytał: *Czy nie nazywasz się Matką i Królową miłosierdzia? Dobra Matko, dobra Królowo nieskończonego miłosierdzia?* Widzimy, że autor połączył tutaj macierzyństwo z godnością królewską Maryi. Ponadto nazwał Maryję „Matką łask wszelkich”, w znaczeniu „łaskawej Pośredniczki” dla wszystkich grzeszników lub też „bramą łask i miłosierdzia”. Taką godność otrzymała zaś Maryja od Boga ze względu na ludzkie grzechy. *Bo jak mogłabyś nazywać się Matką łask i miłosierdzia, gdyby nie nasze ubóstwo, potrzebujące Twoich łask i miłosierdzia?*³³.

Wspomnijmy jeszcze dwie dominikanki: Elżbietę z Węgier (1293-1336) i św. Katarzynę Sieneńską (1347-1380). Pierwsza wzywała Maryję jako Matkę wszelkiego dobra i jako taką prosiła, by pomogła jej poddawać z całą pokorą swą wolę Jej woli i w ten sposób przyczynić się do zbawienia swej duszy. Duchowe macierzyństwo Maryi wyrażała również we wzywaniu Jej jako „Słodkiej Matki” i prosiła Ją, by strzegła jej pragnienia zbawienia i chroniła ją po macierzyńsku przed upadkiem

³⁰ ALBERT WIELKI, *Maryja oświecicielka*, w: *Teksty o Matce Bożej. Dominikanie średniowieczni*, tł. J. Salij, Niepokalanów 1992, 24.

³¹ PSEUDO-ALBERT, *Mariale*, w: TAMŻE, 37-38.

³² TOMASZ Z AKWINU, *Super Evangelium Joannis lectura*, cap. 2 lect. 1, w: TAMŻE, 56.

³³ HENRYK SUZO, *Księga Mądrości Przedwiecznej*, w: TAMŻE, 102-103.

i złem, które w przyszłości może na nią czyhać³⁴. Z kolei św. Katarzyna Sieneńska zwracała się do Maryi jako „Szafarki miłosierdzia”³⁵.

4. Matka Boża i Matka nasza

Po tym zarysie historycznym należałoby skoncentrować się bardziej na argumentacji biblijno-teologicznej, w oparciu o którą omawiani autorzy nazywają Maryję Matką duchową chrześcijan.

Ambroży Autpert uzasadniał duchowe macierzyństwo Maryi wobec ludzi tym, że Jezus jest ich Bratem, którego im dała za Zbawiciela. W Nim Maryja zrodziła wszystkich, którzy są z Nim złączeni Bożą łaską i dlatego uważa ich za swych synów³⁶. Podobnie argumentował Maurille z Rouen, czyniąc aluzję do Hbr 2, 1: *Uznaj, o Błogosławiona, swych synów, których Ti wój Umiłowany nie wahał się nazwać swymi braćmi*³⁷. Święty Anzelm argumentował z kolei w przeciwnym kierunku: *Jeśliś Ty, o Pani, Jego Matką, to czyż inni Twoi synowie nie są Jego braćmi?*³⁸. Zaś Eadmer, Wilhelm z Malmesbury i inni przyjmowali punkt wyjścia Autperta: *Bracia Pana, synowie Maryi*³⁹.

Bardziej oryginalny był Rupert z Deutz⁴⁰, który odwoływał się tutaj do wersetu z Pieśni nad Pieśniami: *Któż mi da Ciebie za mego brata*⁴¹. Ten sam tekst dał okazję cystersom Odonowi z Morimond i Tomaszowi z Perseigne do stwierdzenia macierzyństwa duchowego Maryi. Podczas gdy Adam z Perseigne pragnął, by Jezus zaliczył go „do swych krewnych”⁴², Garnier z Langres deklarował: *W Nim bowiem została nam dana Matka, którego nie wahał się nazywać braćmi*. Garin ze św. Wiktora nie jest mniej jasny: *Jeśli więc prawdą jest, że my jesteśmy Jego braćmi, czyż nie jesteśmy synami Jego Matki?*⁴³. Poprzez wszystkie późniejsze rozwinięcia idea ta do połowy XIII w. pozostanie zasadniczą. Pseudo-Albert wzmocnił ją, podkreślając, że Jezus *pierworodny pośród wielu braci* (Rz 8, 29) jest również „pierworodnym Maryi” (Łk 2, 7). Słowem, podejmując określenie z Listu do Hebrajczyków (2, 2), Jezus *nie pogardził*

³⁴ Por. ELŻBIETA Z WĘGIER, *Siedem przypomnień*, w: TAMŻE, 110.

³⁵ KATARZYNA ZE SIENY, *Modlitwa do Matki Boskiej*, w: TAMŻE, 118.

³⁶ AMBROŻY AUTPERT, *In Purificationem*, 7; PL 89, 1297AB.

³⁷ PSEUDO-ANSELME, *Orat.* 49; PL 158, 947AB.

³⁸ *Oratio* 52; PL 158, 957A.

³⁹ PSEUDO-EADMER, *De quatuor virtutibus B.M.*, 8; PL 159, 586A.

⁴⁰ *In Cant.*, VII.

⁴¹ *Pieśń* VIII,1.

⁴² *Fragm.* 5.

⁴³ *In Assumpt.*

nazwaniem nas swymi braćmi, nie zawahał się uznać swej Matki za naszą Matkę. Syn Maryi jest naszym Bratem i w konsekwencji Maryja jest naszą Matką, powie z całą prostotą Herman z Tournai⁴⁴.

Obok tego uzasadnienia macierzyństwa duchowego Maryi autorzy średniowieczni powoływali się zarazem na słowa Chrystusa wypowiedziane na krzyżu. I tak Eadmer napisał, że to sam Jezus powiedział przed śmiercią: *O Pani, jeśli Syn Twój stał się przez Ciebie naszym Bratem, czyż i Ty przez Niego nie jesteś naszą Matką? Powiedział to bowiem już do Jana umierając na krzyżu, to jest do człowieka i to nie przez co innego aniżeli przez to, że miał udział w jego naturze: ‘oto, mówiąc, Matka twoja’⁴⁵.*

Również dla Gerhocha z Reichersbergu każdy, kto jest bratem Chrystusa, jest również synem Maryi. Dlatego w taki oto sposób każe mówić Chrystusowi na krzyżu: *Idzie za Mną i będzie szedł aż do końca wieków niezliczony tłum wszystkich braci moich, i o każdym pojedynczym z nich mogę powiedzieć mojej Matce: ‘Niewiasto, oto syn Twój’. Ponieważ każdy człowiek, który jest moim Bratem jest Jej synem. I takiemu bratu ukazując słusznie moją Matkę w bólu męki mojej rodzącą i przeżywającą smutek, mówię: ‘oto Matka twoja’⁴⁶.* Gerhoch mówi o „zrodzeniu” bolesnym na Kalwarii⁴⁷ i w tym zależy wprost od Ruperta z Deutz, który napisał: *Jakim prawem uczeń, którego Jezus miłował, jest synem Matki Pana, lub Ona jest jego Matką? Przez to mianowicie, że jest przyczyną zbawienia wszystkich i wówczas zrodziła bezboleśnie, kiedy zrodziła Boga, który stał się Człowiekiem z Jej ciała, a teraz zrodziła w wielkim bólu, kiedy, jak powiedziano, stała pod krzyżem.*

Jeśli bowiem Pan słusznie porównał swych apostołów w owej godzinie swej męki do rodzącej kobiety (J 16, 21-22), [...] o tyle słuszniej Syn porównuje swą Matkę, stojącą pod Jego krzyżem, do kobiety rodzącej. Cóż mówię podobną, gdy przecież prawdziwie jest niewiastą i prawdziwie Matką i prawdziwie ma w owej godzinie bóle porodowe? [...] Teraz cierpi, jest krzyżowana i przeżywa smutek, ponieważ przyszła Jego godzina, mianowicie ta godzina, ze względu na którą poczęła z Ducha Świętego [...], ze względu na którą z Jej ciała Bóg stał się Człowiekiem [...] Ponieważ prawdziwie przeżyła bóle rodzącej (Ps 47, 7) w czasie męki Jednorodzonego, dlatego błogosławiona Dziewica zrodziła wszystkim zbawieniem, i dlatego w pełni jest dla wszystkich nas Matką naszą⁴⁸.

⁴⁴ *De Incarnatione*, II; PL 180, 37A.

⁴⁵ *De Conceptione*, 32. 33.

⁴⁶ *In Psalm.*, 21, 17.

⁴⁷ *De gloria* 10, 2.

⁴⁸ *In Joan.*, XIII.

Jak podkreślił P. Dillenschneider, drugie zrodzenie jest bezpośrednim przedłużeniem pierwszego, ponieważ Wcielenie miało cel odkupieńczy, a Jezus jest Zbawicielem świata przez krzyż. Autpert, Eadmer i inni rozumieli to w ten sposób, kiedy zauważali, że Jezus stał się naszym „Bratem” po to, by nas wszystkich zbawić: *Abyśmy zostali zbawieni stał się dla Ciebie naszym Bratem*, powie Eadmer i nie jest to zwykła zbitka słów, lecz odnosi się do uroczystej promulgacji na Kalwarii. Tymczasem Rupert poszedł dalej, lecz po tej samej linii. Według niego, w tej bolesnej godzinie, macierzyństwo zbawcze Maryi przyjmuje wyjątkowy realizm, który wyznacza pełnię i koniec. Prawdziwie Matka Zbawiciela i to nie tylko jako Matka Człowieka – Boga, jest naprawdę prawdziwie naszą Matką, jak to sam Chrystus ogłasza: *Dlatego [...] jest z pewnością naszą Matką*.

Wspomniany Gerhoch podkreślał doniosłość powszechną tego zrodzenia bolesnego, ale Odon z Morimond lepiej precyzował jego znaczenie: Ponieważ jest Matką wszystkich, dlatego martwi się o wszystkich. Ona nosi nas w sobie, czyli, „rodzi” nas duchowo i przez to bolesne współcierpienie troszczy się po macierzyńsku o grzesznika, który może się odtąd zwracać do Niej z synowskim zaufaniem: *On wysłużył mi swoją śmiercią, abym był Jego bratem; a więc nie pogardź tym, pobożna Matko, że i ja jestem Twoim synem* (fol. 248v; por. fol. 250). To dlatego, kontynuuje Odon, Jezus wybrał tę godzinę, aby dać nam swą Matkę: *z pewnością, mówię śmiało, wszyscy jesteście Jej synami, gdyż Chrystus na krzyżu dał nam Ją za Matkę mówiąc: ‘oto Matka twoja’* (fol. 259)⁴⁹. Odtąd, jak zauważył już Gerric, to rodzenie macierzyńskie dzieci Bożych trwa nadal: *już wielu ich porodziła, aby ukształtował się w nich Chrystus*.

Pierwotna idea, że Maryja dała nam za brata naszego Zbawiciela, pozostaje u podstaw wszelkich dalszych rozwinięć tej idei, jakie spotykamy u św. Anzelma. Trzymał się on mniej sformułowań biblijnych, a mimo to Jego rozumowanie nie traci nic z rygoru teologicznego. Pisał, że Matka tego, który jest naszym życiem i naszym zbawieniem, *Genitrix vitae, Mater salutis*, Maryja jest zarazem Matką Odkupiciela, jak i odkupionych: „Matka Boga jest Matką naszą” i przez Nią Jezus stał się naszym Bratem, aby nas wszystkich zbawić: *Nie byłoby bowiem pojednania, gdybyś Ty, czysta, nie poczęła [Jezusa]; nie byłoby usprawiedliwienia, gdybyś Ty, Dziewico, nie żywiła Go w swym łonie; nie byłoby zbawienia, gdybyś Go Ty jako Dziewica nie zrodziła. A zatem, o Pani, jesteś Matką usprawiedliwienia i usprawiedliwionych, jesteś Rodzicielką pojed-*

⁴⁹ Cyt. za H. BARRÉ, *La maternité spirituelle de Marie dans la pensée médiévale...*, 96.

niania i pojednanych, jesteś Rodzicielką zbawienia i zbawionych. O błogosławiona ufności! O ucieczko wszystkich! Matka Boga jest Matką naszą. Matka Jego, w której [...] pokładamy nadzieję i której jedynie się lękamy jest naszą Matką. Matka, mówię, Tego, który jako jedyny zbawia, jedyny potępia, jest naszą Matką. [...] Jeśli Ty, o Pani, jesteś Jego Matką, czyż inni Twoi synowie nie są Jego braćmi? [...] On bowiem sprawił, aby On sam przez zrodzenie z Matki stał się uczestnikiem naszej natury, a my przez przywrócenie życia byli synami Jego Matki. On sam nas zaprasza, abyśmy uważali się za Jego braci. A zatem nasz sędzia jest naszym Bratem; Zbawiciel świata jest naszym Bratem; wreszcie nasz Bóg stał się przez Maryję naszym Bratem⁵⁰.

Święty Anzelm połączył punkt wyjścia Autperta i Maurille'a, którzy biorąc pod uwagę nasze braterstwo z Jezusem wnioskowali o duchowym macierzyństwie Maryi. Również ich uczniowie, jak Eadmer, Wilhelm z Malmesbury i Herman z Tournai nawiązywali do swych poprzedników.

Wychodząc od naszego odrodzenia w Chrystusie, teologia macierzyństwa duchowego zyskała bardzo dużo na swej głębi i treści doktrynalnej. Mogła odtąd wzbogacać się, łącząc się z innymi prądami myślowymi, które dotąd rozwijały się w sposób niezależny, a chodzi tu o podwójne podobieństwo do Ewy i do Kościoła⁵¹.

„Śmierć przez Ewę, życie przez Maryję”. Taka była tradycyjna więźła antyteza pomiędzy pierwszą kobietą a Matką Jezusa. W świetle fundamentalnej zasady postawionej przez św. Anzelma, Herman z Tournai, nie wahał się jej odnieść do innych danych, które wypracowali Odon z Cluny, Maurille z Rouen i dawny opat z Bec: *Ewa słusznie nazywa się matką umierających, ponieważ z jej winy wszyscy wpadliśmy pod wyrok śmierci; ta zaś jest Matką żyjących, ponieważ przez Nią wszyscy otrzymujemy utracone życie [...]. Jak przez Ewę wszyscy umieramy, tak przez Maryję wszyscy będziemy ożywieni*⁵².

Gerric z Igny rozwija tę samą ideę, ale nadaje jej nową głębię, tzn. stawia na pierwszym miejscu naszą żywą jedność z Chrystusem i przez nią otwiera drogę do innych rozważań: *Ewa nazwana jest matką wszystkich żyjących (Rdz 3, 15), lecz tak naprawdę jest zabójczynią żyjących lub rodzicielką umierających, skoro jej rodzenie nie jest niczym innym jak rodzeniem śmierci. A ponieważ ona nie mogła właściwie zrozumieć swego imienia, dlatego ta [Maryja] wypełniła misterium. Ona sama, po-*

⁵⁰ *Oratio*, 52, 8-9.

⁵¹ Por. H. BARRÉ, *La maternité spirituelle de Marie dans la pensée medievale...*, 97.

⁵² *De Incarnatione*, II; PL 180, 36AB.

dobnie jak Kościół, którego jest formą, jest Matką wszystkich odradzających się do życia. Jest Matką Życia, którym wszyscy żyją, które niegdyś z siebie zrodziła, mianowicie wszystkich, którzy z Niej są żywieni, w jakiś sposób odrodziła. Jeden się urodził, ale my wszyscy zostaliśmy odrodzeni, ponieważ według racji nasienia, przy pomocy którego dokonuje się odrodzenie, już wtedy byliśmy wszyscy⁵³.

Jak widzimy, słownik macierzyństwa duchowego z czasem uściśla się, a zarazem ubogaca. Maryja jest nazywana „formą” lub „typem” Kościoła i co za tym idzie, Matka Jezusa jest nazywana Matką naszą, Matką wszystkich prawdziwie żyjących, naszą Matką duchową. Ona jest też Matką miłosierdzia w tym sensie, że jest Matką Tego, który jest naszym miłosierdziem. *On jest naszym miłosierdziem, a Ty jesteś Matką tego miłosierdzia*, wyjaśnia Eadmer. Z kolei Godfryd ze św. Wiktora usprawiedliwia przy pomocy tej samej racji tytuł Matki łaski (*Mater gratiae*). Kiedy nieco później idea ta dojrzeje, *Mariale* Pseudo-Alberta dołączy do tej myśli współcierpienie na Kalwarii: *Zrodziła Syna swego Jednorodzonego bez bólu w czasie Jego narodzenia; później zrodziła wszystkich ludzi jednocześnie w męce Syna, [...] kiedy sama Matka miłosierdzia wspomogła Ojca miłosierdzia w najwyższym dziele miłosierdzia i razem z Nim wszystkich ludzi odrodziła. I to odrodzenie dokonało się w najwyższym bólu*⁵⁴.

Wreszcie zacznie wchodzić w grę inna myśl biblijna, tzn. nasze włączenie w Chrystusa – Głowę i zacznie zajmować miejsce dotychczasowej idei braterstwa z Chrystusem. Ambroży Autpert nie był daleki od tego, kiedy ukazywał, że Maryja zrodziła w swym jedynym Synu zarazem wszystkich synów adoptowanych (*quo in Uno genuisti*). Godfryd z Vendôme napisał to samo: *Prawdziwie dobra Maryja zrodziła Chrystusa, a w Chrystusie zrodziła wszystkich chrześcijan. Dlatego Matka Chrystusa jest Matką chrześcijan*. Komentując tekst księgi Rodzaju (3, 15) Wilhelm z Saint-Bertin (pomiędzy 1130-1143) połączył dwie idee, nie zwracając na to uwagi: *Ponieważ zaś Maryja jest Matką Głowy i naszego Brata, to wszyscy wierni chrześcijanie są z Jego rodu bez żadnej swej zasługi*. Tak samo wyraża się Godfryd z Admont († 1165), wkładając w usta Chrystusa następujące słowa: *Kiedy bowiem zrodziłaś mnie jako Króla i Księcia oraz Głowę wszystkich wybranych, Dziewico Najświętsza, przez to samo zasłużyłaś, by Cię nazywać i byś była Matką wszystkich wybranych moich, jako moich członków od początku aż do końca wieków*⁵⁵.

⁵³ *In Assumpt.*, I,2.

⁵⁴ *Quest.*, 148; por. 150 i 29,3.

⁵⁵ *Homil.*, II, 65, *In Assumpt.* II; PL 175, 971B.

Należy tu wreszcie przytoczyć Wilhelma Małego († 1208), ponieważ idea, dziś tak zanana, nabrała u niego rysu bardzo wyraźnego. Powracał on do różnych ujęć, jednak sam sposób, w jaki ideę tę wprowadził, doskonale ukazuje jej ciągłość z poprzednimi rozważaniami. *Maryja zrodziła jeden raz Zbawiciela wszystkich, i w Nim jednym zrodziła wielu do zbawienia. Rodząc Zbawiciela, zrodziła wówczas wielu do zbawienia; rodząc Życie zrodziła wówczas wielu do życia. Albowiem przez to samo kiedy zrodziła im życie, zrodziła ich do życia; przez to samo, kiedy jest Matką Głowy, jest przez to samo Matką wielu członków. Jest Matką Chrystusa, i jest też Matką Głowy i członków, ponieważ Głowa i Ciało są jednym Chrystusem. Maryja zrodziła Chrystusa, to jest Głowę i członków; lecz Głowę zrodziła tylko jeden raz i to cieleśnie; zaś członków zrodziła przez to samo, że zrodziła im Głowę. Rodząc Głowę naszą cieleśnie, zrodziła duchowo wszystkich Jego członków. Stąd wszyscy nazywają Ją Matką i wszyscy czczą Ją odpowiednim kultem. Stąd mówi się o zrodzeniu wielu, podczas gdy było jedno Jego zrodzenie. Zrodziłaś jeden raz Jednego, w którym była zarazem pełnia, która w swoim czasie obfitowała wieloma. Tym samym zrodziłaś naczynie pełności, zrodziłaś ich w jakiś sposób do uczestnictwa w łasce, i tak jaśniejiesz jako Matka duchowa wielu, przez to, że jesteś Matką cieleśną*⁵⁶.

Gdzie indziej Wilhelm pisał krótko: Przez to, że stała się Matką cieleśną Słowa Wcielonego, *stała się Matką duchową Jego członków* (IV, 5), lub jeszcze w stylu bardziej tradycyjnym, ale równoznacznym: *Porodziła nam Dziewica Matka zbawienie, a przeto tym samym zrodziła nas do zbawienia* (VIII, 5).

Zapewne wyrażenie „Matka duchowa” nie jest nowe, ale przeciwstawienie go „Matce cieleśnej” nadaje mu wartość techniczną. Pojawia się na nowo u innych autorów, m.in. u Ryszarda od św. Wawrzyńca i Pseudo-Alberta. Można go zatem używać bez żadnego oporu, kiedy się studiuje myśl średniowieczną. Należy tu jeszcze wspomnieć Berengariusza, który odnosząc się do Ap 12, 1, rozpoznał tę, *która jest Matką Kościoła, ponieważ porodziła Tego, który jest Głową Kościoła*. Jak na to zwraca uwagę C.S. Napiórkowski, tytuł Maryi Matki Kościoła pojawił się po raz pierwszy (ok. 1125 r.) w średniowieczu⁵⁷. Podejmuje tę myśl autor *Distinctiones Monasticae: Ona sama jest córką Kościoła powszechnego, Ta, która jest Matką wszystkich żyjących, a zarazem sama wydaje się być Matką Kościoła; albowiem jest z pewnością Matką Głowy, i dlatego nie wydaje się być czymś niewłaściwym, by przyjmo-*

⁵⁶ H. BARRÉ, *La maternité spirituelle de Marie dans la pensée medievale...*, 99.

⁵⁷ Por. S. NAPIÓRKOWSKI, *Macierzyństwo Maryi...*, 753; PL 17, 876 CD.

wać, że jest także Matką Ciała. Zatem Kościół jest Matką Maryi, a Maryja Matką Kościoła⁵⁸.

Mamy tu do czynienia – zdaniem H. Barré – z rozwojem doktrynalnym, ciągłym i homogennym. Postęp logiczny odpowiada dość dobrze postępowi historycznemu, który wpisuje się przede wszystkim pomiędzy koniec XI a początek XIII w. Jeśli Chrystus jest nazywany Bratem (Hbr 11, 11-12; Mt 28, 10; Rz 8, 29 itd.), to w Nim jesteśmy dziećmi Maryi. Jak Ona daje nam Go za Brata, abyśmy dostąpili zbawienia w Nim, tak On daje nam Ją za Matkę przed śmiercią na krzyżu: „Oto Matka twoja”. Przez swoje współcierpienie rodzi nas boleśnie jako swoje dzieci do nowego życia, które zostaje nam udzielone w Jej jedynym Synu. Matka zbawienia i Matka życia jest prawdziwą Ewą, Matką żyjących. Ponieważ jest cieleśnie Matką Głowy, dlatego jest duchową Matką wszystkich członków, Matką Jego Ciała, którym jest Kościół: Matka Boga jest Matką naszą.

5. Matka miłosierdzia

Zaprezentowane dotychczas rozważania przedstawicieli teologii monastycznej były prowadzone w celu promowania życia duchowego. Wyjaśnia nam to, dlaczego starano się pogłębiać motywy doktrynalne macierzyństwa duchowego lub przynajmniej je przytaczać. Wyrażenie „Mater misericordiae – Matka miłosierdzia”, które spopularyzował Odon z Cluny, staje się w tym kontekście lepiej zrozumiałe. Jego wyjaśnienia, przedstawione przez Maurille’a z Rouen, Anzelm z Canterbury, Eadmera lub Hermana z Tournai służyły zachęceniu mnichów do większej gorliwości. To dla zbawienia świata Syn Boży stał się Synem Maryi i naszym Bratem; to również w tym celu Maryja stała się Jego Matką i naszą Matką: *Stala się Matką Boga ze względu na miłosierdzie*⁵⁹. *Oby się okazała, czym jest: Okaż, że jesteś Matką, nie tylko Chrystusa, ale i chrześcijan*⁶⁰. Maryja jest Matką miłosierdzia, ponieważ jest Matką Tego, który jest miłosierdziem. I jako taka chętnie nas wysłuchuje, kiedy się do Niej zwracamy. W osobie Jana Chrystus powierza – uważał Anzelm z Lukki – całą sprawę miłosierdzia miłości najbardziej miłosiernej, jaka może być, tj. swej Matce: *Swejej uwielbionej Matce pozostawia całe dziedzictwo miłosierdzia, i w swym umiłowanym uczniu [...] wy-*

⁵⁸ Por. H. BARRE, *La maternité spirituelle de Marie dans la pensée medievale...*, 100.

⁵⁹ ANZELM, Orat. 51,4; PL 158,952B. Por. EADMER, *De Conceptione*, 32.

⁶⁰ *Distinctiones monasticae*, III, 174.

znaczył na synów, aby tym bardziej skłaniała się ku przebaczeniu, o ile bardziej będzie rozlewać Jej maczyna miłość obfite uczucia laskawości nad wszelkim ciałem⁶¹.

„Miłosierne dziedzictwo” przyjęła Maryja od Chrystusa w maczynych bólach współcierpienia. Jak powiedział Odon z Morimond, Matka grzeszników musiała stać u stóp krzyża, aby nauczyć się nosić ich „duchowo” w swym sercu. Cała intensywność miłości macierzyńskiej i dziewiczej, jaką kieruje do swego Jedyne go Syna od chwili Wcielenia przeniosła teraz na swe adoptowane dzieci. Co więcej, po Wniebowstąpieniu dokonuje się jeszcze raz nowe przeniesienie, stąd Wilhelm Mały inspirując się słowami z Pieśni nad Pieśniami: *Zwróć swe oczy na mnie* (Pnp 6, 4)⁶², każe mówić Chrystusowi Uwielbionemu: *Na krzyżu umierając za zbawienie ludzi jednego adoptowałem Ci Jana mówiąc: 'Niewiasto, oto syn twój'. Później wstępując po zmartwychwstaniu tryumfalnie do Ojca adoptowałem Ci z kolei wielu i pozostawiłem Ci licznych synów. Niewiasto, oto synowie Twoi, których kochasz i laskawie się nimi opiekujesz; zwróć swe oczy macierzyńskie na Mnie i przywróć Mnie do nich, jak to czynisz*⁶³.

Godfryd z Auxerre porównał tę macierzyńską miłość z miłością Boską ogarniającą pierwotne stworzenie: *A teraz tych, których jest Matką, Maryja kocha, strzeże, pokrzepia, osłania i zachowuje, ogarnia macierzyńskimi uczuciami*⁶⁴. Ze swej strony Gueric z Igny ukazał Maryję jako bardzo świadomą swej tajemnicy, jako otaczającą nas swymi uczuciami i troszczącą się po macierzyńsku z niezwykłą wrażliwością: *A zatem błogosławiona Matka Chrystusa, ponieważ zgadza się być Matką chrześcijan z racji misterium, dlatego także obdarza ich troską maczyną i uczuciem życzliwości. [...] Jeśli sługa Chrystusa nieustannie rodzi Jego synów troską i pragnieniem laskawości, aż się ukształtuje w nich Chrystus* (Ga 4, 19), *o ileż bardziej Matka Chrystusa?*⁶⁵.

Wyrażenie Apostoła o „ukształtowaniu Chrystusa” we wszystkich dzieciach Bożych bardzo dobrze charakteryzuje macierzyńskie zadanie Maryi. Zostanie ono przedstawione przez Odon z Morimond, *Liber Saluatorius* i Wilhelma Małego. Wspomniany Gueric myślał najpierw o Wcieleniu, w którym to Maryja Dziewica rodzi nas w swym Jedynym

⁶¹ *Oratio III.*

⁶² Zwróćmy uwagę na to, że numeracja tekstów Pieśni nad Pieśniami podana przez tego autora nie zgadza się z numeracją podaną w wydaniu Biblii Tysiąclecia.

⁶³ *In Cant. VI,4.* Por. H. BARRÉ, *La maternité spirituelle de Marie dans la pensée medievale...*, 101.

⁶⁴ *In Assumpt.*

⁶⁵ *In Assumpt.*, I,3. Cyt. Za H. BARRÉ, *La maternité spirituelle de Marie dans la pensée medievale...*, 101.

Synu; chciał w ten sposób zaznaczyć, że to zrodzenie Dziecka nie kończy się, ale ma swą kontynuację w bólach Kalwarii; co więcej: to rodzenie trwa w nieustannym wpływie Maryi, który zakończy się dopiero wtedy, gdy Chrystus osiągnie we wszystkich pełną postać człowieka doskonałego. Wyraził to doskonale Wilhelm Mały, odnosząc do Matki Jezusa komentarz do wersetu Pieśni nad Pieśniami: „*Tam ci dam miłość moją*” (Pn̄p 7, 12), *tam, to znaczy w Kościele ludów, dam ci miłość moją, jak u Judejczyków dałam ci łono moje. Prawdziwie u Żydów dałam Tobie moje piersi cielesne, abys się żywił; i znów w Kościele narodów dam ci duchowe wnętrzości moje, aby się żywili ci, którzy do Ciebie należą. Duchowo bowiem będę żywiła Twe małe dzieci mlekiem matczynej laskawości, jak niegdyś karmiłam Twoje ciało mlekiem naturalnym. A zatem, jak dla Ciebie jestem Matką cielesną, tak dla Twoich jestem Matką duchową, tak jakbym zrodziła ich miłością jako własnych synów, abys Ty się w nich pełniej ukształtował, macierzyńską troską karmiąc ich, abys w nich wyrósł na męża doskonałego (Ef 4, 13), powierzając ich nieustannie Tobie i uzyskując od Ciebie przez modlitwy wzrost w nich lask⁶⁶.*

Wilhelm umiejscowił więc macierzyński wpływ Maryi w jej nieustannym wstawiennictwie za swe dzieci. Odnotował to już Ambroży Autpert: *Nie brak bowiem aż dotąd ofiarowania tego, którego zrodziła, gdy poprzez swoje święte wstawiennictwo jednoczy wybranych z tymże Odkupicielem. Święty Anzelm nie wyraził się inaczej, kiedy napisał: Ona wstawia się u Syna za synów, u Jednorodzonego za synów adoptowanych. Tak modląc się za poszczególnych ludzi, jakby Matka wszystkich – uściłił Pseudo-Abbon. Teksty te mówią nazbyt jasno o wstawiennictwie Maryi.*

Ale są też autorzy, którzy nie opisują w tej formie macierzyńskiego wpływu Maryi. Nawiązując do cnót Maryi, Alain z Lille podaje takie pouczenie: *Jak Dziewica była Matką Chrystusa przez poczęcie, tak jest Matką wiernych przez nauczanie i przykład życia⁶⁷.* Filip z Harvengt opisał jasno i szczegółowo tę rolę wychowania i „formacji”, która jest właściwa Matce i ukazał, jak Maryja urzeczywistniała je wobec Apostołów⁶⁸. Uwagi te układają się po linii „formowania” Chrystusa w nas, jak to słusznie ukazał Gueric. Nie przeciwstawiają się wstawiennictwu Maryi, lecz je uzupełniają. Podobnie Wilhelm Mały odwołał się do tego motywu⁶⁹.

⁶⁶ *In Cant.*, VII,12.

⁶⁷ *In Cant.* I.

⁶⁸ Por. *In Cant.*, II,3.

⁶⁹ Por. *In Cant.*, V,9.

W tym miejscu urzeczywistnianie macierzyństwa duchowego łączy się z realizacją królewskości powszechnej. Tak przez swój wpływ na nas, jak i przez swe wstawiennictwo wobec Chrystusa Maryja, Matka i Królowa miłosierdzia, kieruje nas na drogi zbawienia i „kształtuje” Chrystusa w nas. Pojęcia pozostają różne i każde wnosi własny odcień. Nie chodzi o to, by je łączyć, ale rzeczywistość jest jedna.

Po zapoznaniu się z tymi wypowiedziami łatwiej zrozumieć, jaka winna być postawa wiernych wobec Maryi, Matki Jezusa i naszej Matki. Wymagania duchowe są radykalnie te same dla Jej prawdziwych sług i dla Jej dzieci adoptowanych. Oddawanie Jej czci, modlitwa, uciekanie się do Niej, jak małe dzieci uciekają się do łona matki, idąc za pięknym wyrażeniem Guerrica⁷⁰, nie służyłoby niczemu, gdyby nie było u podstaw szczerego wysiłku, by się „dostosować” do przykładu Jej życia całkowicie świętego – poleca Godfryd z Auxerre i można by cytować wiele podobnych tekstów. Ze szczególną gwałtownością występował on przeciwko ludziom fałszywej pobożności, którzy chcą służyć swej Królowej, a nie chcą się podobać Jej Boskiemu Synowi. *Nie tak, nie tak należy czcić Maryję – napominał. Największą dyspozycją do służenia tej Matce jest to, by być sługą Syna, i najbliższym przygotowaniem do służenia Synowi jest godnie służyć Matce (fol. 257v)*⁷¹. Odnosząc się do słów Chrystusa z krzyża, pisał, że ten tylko jest prawdziwym synem Maryi, kto jest uczniem, którego Jezus miłuje i który Mu wyświadcza swą miłość wypełniając Jego świętą wolę⁷².

6. Macierzyństwo duchowe Maryi w średniowiecznym piśmiennictwie polskim

Jak wspomniano na początku, tematem macierzyństwa duchowego Maryi w średniowiecznym piśmiennictwie polskim zajął się bp J. Wojtkowski, który przeanalizował pod tym kątem modlitwy, pieśni i kazania z tego okresu⁷³. Postaramy się zaprezentować niektóre ustalenia tego wielkiego polskiego mariologa. Pierwszym analizowanym tekstem są „Godzinki o św. Annie”. Tutaj ich autor rozszerzył synostwo św. Jana

⁷⁰ *In Assumpt.* I,4.

⁷¹ Cyt. za H. BARRÉ, *La maternité spirituelle de Marie dans la pensée medievale...*, 104.

⁷² Por. TAMŻE, 104.

⁷³ Por. J. WOJTKOWSKI, *Macierzyństwo duchowe Najświętszej Maryi Panny...*, 21-27. Zaznaczmy, że ks. bp J. Wojtkowski przytacza teksty w brzmieniu staropolskim, natomiast tutaj brzmienie tych tekstów zostało uwspółcześnione.